Nr. 389. Kraków, Środa 4 Sierpnia 1915. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

...Rycerski, szlachetny, wierny i dzielny...

Kraków, 4 sierpnia.

(k. s.) Logika rzeczy ludzkich jest jednak twarda. Mówiła nam ona oddawna, że w starciu mocarstw rozbiorowych sprawa polska musi być przez nie podniesiona. I oto patrzcie — ta wielka, ta tyle razy na nicistnienie i ostateczne wymazanie z księgi zagadnień europejskich skazywana sprawa polska, podnosi się coraz wyżej, dźwigana rozpacznie wyciąganemi ramionami tych, którzy ją najzajadlej tłumili — ramionami rządu rosyjskiego...

Padła najpierw odezwa wielkiego księcia. Utwór o niewielkiej wartości poetyckiej, mało co większej — politycznej. Potem klej, którym tę odezwę obficie po galicyjskich więcej, niż po rosyjskich miastach rozlepiano, wysechł, deszcze i szarugi zimowe poździerały papier, a brzmienie tych hucznych obietnic, które na nim wypisano, przygłuszyły surmy tryumfów, przedwcześnie otrębywanych. Im bardziej zbliżali się Rosyanie do Krakowa, tem niechętniej mówili o tej odezwie sensacyjnej, gotowi nieledwie uznać ją za — błąd młodości początkującego wodza najwyższego...

Lecz oto fala szczęścia zaczęła odpływać. Kiedy wojska sprzymierzone stanęły pod Przemyślem z powrotem, przypomniano sobie w Petersburgu odezwę, kiedy odebrały Lwów, zwołano nad Newą mieszaną polsko-rosyjską komisyę dla opracowania samorządu polskiego. Dzisiaj zaś, kiedy wojska te stanęły poza Lublinem, kiedy rosyjski minister wojny zapowiada opuszczenie Królestwa Polskiego, pocieszając słuchaczy wspomnieniami — roku 1812, wódz reakcyi rosyjskiej, prezes Rady ministrów oświadcza w Dumie:

»Naród polski, który jest rycerski, szlachetny, wierny i dzielny, zasługuje na nieograniczony szacunek. Dzisiaj polecił mi cesarz oświadczyć Panom, że jego cesarska mość rozkazał Radzie ministrów wypracować projekty ustaw, które Polakom po wojnie zapewnią prawo swobodnie kształtować swe narodowe, socyalne i gospodarcze życie, na podstawie autonomii pod berłem cesarza Rosyi«.

Jeżeli rzeczy pójdą dalej tem tempem i wojska sprzymierzone staną pod Brześciem Litewskim, nic już nie stanie na przeszkodzie temu, aby car kazał przywieźć z arsenału na Kremlu jedną z dwóch polskich koron tamtejszych i koronował się królem — Polski nie tylko autonomicznej, ale już niepodległej...

Jeszcze niedawno z tej samej trybuny w Dumie niedawny kolega Goremykina, minister sprawiedliwości Szczegłowitow, mówił o — »zaśmiecaniu sądownictwa rosyjskiego Polakami«. Dzisiaj zaś szef jego i starszy przyjaciel mówi o — »rycerskim, szlachetnym, wiernym i dzielnym« narodzie polskim.

Tak się to rzeczy ludzkie zmieniają, kiedy gwiżdże owa cudotwórcza nahajka, o której tak pięknie wyraził się w Dumie jeden z wybitnych posłów rosyjskich, kniaź Trubeckoj — zdaje się — w odpowiedzi na wierno-państwowe oświadczenie p. Dmowskiego. Powiedział on mianowicie — »nahajka wieszcz charoszaja, tolko nie w pjanych rukach« (nahajka jest rzecz dobra, byleby nie w pianem ręku).

A ponieważ nahajka niemiecka jest mocna i bynajmniej nie w pianych rękach, przeto rząd rosyjski uczy się pilnie i czyni — olśniewające postępy... I oto dzisiaj rozumie już bardzo wiele, ocenia dobrze i składa oświadczenia, które z pewnością mają swą wartość. Goremykin mówi o polskiej rycerskości. Zna on ją z pewnością dobrze i wie, że rycerskość ta właśnie dlatego, ponieważ jest naprawdę rycerskością, nie stanęła i nie mogła stanąć po stronie — Rosyi... Napatrzyli się tej rycerskości Rosyanie w tej wojnie tak bardzo, że rozkochał się w niej nie tylko szef rządu rosyjskiego, ale i poszczególne komendy armii, skoro żołnierzom rosyjskim wyznaczają nagrodę po 25 rubli za każdego zdrowego do niewoli wziętego legionistę... I nie na to, aby takie rycerskie chłopię polskie męczyć i torturować. Broń Boże! Ale na to tylko, aby się nim módz pochwalić, jak szczególniej wartościową, bo szczególniej trudną zdobyczą...

Tak więc dopiero katastrofy było potrzeba, aby Rosya oficyalna i nieoficyalna nauczyła się cenić Polaków i rozumieć znaczenie sprawy polskiej. Nie bierzmy tego za złe tym Rosyanom. W pedagogii narodów i państw bat stanowił i stanowić zapewne będzie zawsze najsilniejszy i najskuteczniejszy środek wychowawczy. Im lepiej bije, tem lepiej uczy... Rosyanie dużo dostali i dużo się już nauczyli. Dostaną więcej, nauczą się jeszcze więcej. A straciwszy ziemie polskie, nauczą się już wszystkiego, co do sprawy polskiej należy...

I pod tym względem Rosyanie nie stanowią wyjątku. Historya zna wiele przykładów takiego gwałtownego — przeuczania się z dziś na jutro... Przeciwnie, trzeba rządowi rosyjskiemu oddać sprawiedliwość, że objawia dużą rzutkość umysłu i oryentuje się szybko, niezręczność strategiczną swoich wodzów usiłując zrównoważyć zręcznością polityczną swoich ministrów...

Dalszy pochód sprzymierzonych między Wisłą a Bugiem.

Walki o Dęblin.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 3 sierpnia:

Walka między Wisłą a Bugiem trwała i wczoraj przez cały dzień z niezmienioną zaciętością i doprowadziła znowu do sukcesu. Na całym froncie naciśnięty i koło Łęcznej i na północny zachód od Chełmu ponownie przełamany, cofnął się nieprzyjaciel dzisiaj o wczesnej godzinie porannej prawie wszędzie z bronionej wczoraj uporczywie linii ponownie w kierunku północnym. Nasze wojska ścigają. Łęczna jest wzięta.

Rosyanie, usadowieni na zachód od Iwangrodu, cofnęli po większej części swe linie ku pasowi fortów twierdzy, pod wrażeniem naszego zwycięstwa, odniesionego dnia 1 sierpnia. Na północny zachód od Iwangrodu przekroczyli Niemcy szeroką strefę lasu, rozciągającą się przed Wisłą, wśród skutecznych walk.

W Galicyi wschodniej niema żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Odparcie włoskich ataków.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 3 sierpnia:

W obszarze Pobrzeża panował wczoraj od Krn aż do przyczółka mostowego Gorycyi prawie zupełny spokój.

Na skraju płaskowzgórza Polazzo zaatakowały wczoraj ponownie duże siły włoskie. Pięć razy atakował nieprzyjaciel przeciw naszej piechocie, która na wschód od tej miejscowości i na Monte Dei koło Basi bohatersko trwała na stanowisku. Za każdym razem został atak przez wytrwałych obrońców po ciężkiej walce odparty. Włosi ponieśli wielkie straty. Dalsze posiłki, które zostały zebrane do dalszego jeszcze atakowania, zostały przez naszą artyleryę niespodziewanie wzięte pod ogień i rozproszone. Podczas tej walki znajdowały się inne odcinki płaskowzgórza pod silnym nieprzyjacielskim ogniem artyleryi.

Na granicy karyntyjskiej próbował nieprzyjaciel pod osłoną gęstej mgły ataku na Gellonkoil (na wschód od Ploecken). Jego przedsięwzięcie zupełnie się nie udało. Zresztą na tym froncie niema nic nowego.

W obszarze Monte Cristallo natknął się jeden z naszych patroli oficerskich na oddział przeciwnika, liczący około 60 ludzi. Nieprzyjaciel stracił w krótkiej utarczce 29 ludzi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 3 sierpnia:

Południowo-wschodni teren wojny.

Generał pułkownik von Woyrsch przy pomocy swoich niemieckich wojsk rozszerzył stanowiska przyczółka mostowego na wschodnim brzegu Wisły. Wzięto 750 jeńców. Podległe mu wojska austro-węgierskie generała von Koevesa przed zachodnim frontem Iwangrodu osiągnęły duży sukces. Wzięły one 2.300 jeńców i zdobyły 32 działa, z tego 21 ciężkich i dwa moździerze.

Przed armiami generała marszałka polnego Mackensena trzymał się jeszcze nieprzyjaciel na linii Nowo Aleksandrya—Łęczna—Dawin (na północny zachód od Chełmu). Po południu zostały jego linie na wschód od Łęcznej i na północ od Chełmu przełamane. — Rozpoczął on skutkiem tego na większej części frontu w nocy opróżniać swoje stanowiska. Tylko na poszczególnych miejscach stawia jeszcze opór.

Na wschód od Łęcznej wzięliśmy wczoraj 2.000, między Chełmem a Bugiem dnia 1 i 2 sierpnia 1.300 jeńców i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Podczas walk w okolicy Mitawy wzięto do niewoli 500 jeńców. Na wschód od Poniewieża nieprzyjaciel, wyrzucony ponownie po części z kilku pozycyj, porzucił swe pozycye i cofnął się w kierunku wschodnim. Nasze wojska przekroczyły drogę Wobolniki—Subocz. — Liczba jeńców wynosiła tu wczoraj 1,250, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe.

W kierunku na Łomżę wśród skutecznych walk zyskano na obszarze i wzięto okrągło 3.000 Rosyan do niewoli. Zresztą odbyły się na froncie Narwi i przed Warszawą mniejsze o korzystnym dla nas przebiegu walki.

Nasze na wschodzie zebrane statki powietrzne przedsięwzięły skuteczne ataki na linie kolejowe na wschód od Warszawy

Zachodni teren wojny.

Zdobyte dnia 30 lipca angielskie stanowiska koło Hooge znajdują się wbrew urzędowemu doniesieniu angielskiemu zupełnie w naszych rękach.

W Szampanii obsadziliśmy po udałem wysadzeniu na zachód od Perthes i na zachód od Souain brzegi dołów lejkowatych.

W Argonach zostało wziętych kilka nieprzyjacielskich rowów na północny zachód od Le Four de Paris, przyczem wzięliśmy 60 jeńców. Przy ataku na bagnety, o którym wczoraj doniesiono, wzięto ogółem 4 oficerów i 160 żołnierzy do niewoli oraz zdobyto 2 karabiny maszynowe.

W Wogezach stracono na rzecz nieprzyjaciela podczas walk w nocy z dnia 1 na 2 sierpnia małą część rowu na Schraetzmaenle (między Lingekopf i Barrenkopf). Na Lingekopf nie został ponownie przez nas obsadzony zupełnie zniszczony strzałami rów w dniach 1 i 2 sierpnia.

Przez burzę zerwany francuski balon na uwięzi wpadł w nasze ręce na północny zachód od Etain.

Naczelne kierownictwo armii.

Przyszłość Polski.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Z Kopenhagi telegrafują do »Zeit«:

Berliński korespondent sztokholmskiej gazety handlowej pisze, że **kierujące polityczne koła w Berlinie nie życzą sobie** — co jest zresztą zupełnie zrozumiałe — **podziału Polski, gdyż w ten sposób powstałyby nowe narodowościowe trudności na wschodzie. Niemcy przyszli do Polski w istocie jako oswobodziciele,** wprawdzie nie po to, aby Polakom usługi wyświadczyć, ale **aby sobie zapewnić lepsze granice od strony państwa rosyjskiego.** W istocie w tej wojnie Austrya i Niemcy wzięły na siebie rolę **oswobodzicieli małych narodów.**

Godzina wolności wybije dla wschodu dopiero wtedy, gdy niemiecki i austryacki oręż **zwycięsko opanuje Polskę.**

Pospieszna ewakuacya Warszawy.

Piotrków, 2 sierpnia.

Drogą prywatną donoszą tu z Warszawy: Pospieszna ewakuacya postępuje dalej, wskazując, że dzień zupełnego opuszczenia miasta przez władze wojskowe jest już bliski. Generał-gubernator Engałyczew, jego pomocnik senator Lubimow, oberpoliemajster Mejer **opuścili już Warszawę.** Z 900.000 mieszkańców wyjechało po koniec lipca 300.000. Wszystkie urzędy oraz urzędnicy już wyjechali. W ostatnim tygodniu zauważyć było można wielkie zdenerwowanie w kołach rządowych. Ulice są przepełnione trenami i **wojskami, cofającemi się z frontu.**

Huk armat z bliskiej odległości słychać coraz wyraźniej.

Nędza w mieście wśród kupców, przemysłowców oraz inteligencyi wzrosła niezmiernie. **Przeszło 20.000 osób ze sfer inteligencyi zeszło na żebraków.** Wśród właścicieli domów stosunki rozpaczliwe, gdyż w tym roku większa część lokatorów nie opłaciła czynszów. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych zbankrutowało.

Sklepy zamykane są o 7 wieczór. Natomiast olbrzymią frekwencyą cieszą się kawiarnie, gdzie publiczność gorączkowo politykuje.

Przez ulice przewalają się wśród kurzu i spiekoty transporty rannych. W mieście chaos, zamieszanie, kradzieże, rabunki i morderstwa wzrastają z każdym dniem.

Teatry grają i są uczęszczane. Bardzo często z muzyką antraktową łączy się donośny huk dział.

Dookoła Warszawy nocami niebo jest czerwone od **blasku płomieni palących się wsi.**

Wypuszczenie Burcewa na wolność.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bazylea, 4 sierpnia.

„Corriere della Sera" donosi z Paryża, że oddawna uwięziony rosyjski rewolucyonista Burcew został na zarządzenie rządu rosyjskiego wypuszczony na wolność.

Zjazd miast w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 sierpnia.

„Rjecz" donosi:

Rezolucye, uchwalone przez moskiewski zjazd miast, opiewają: Należy utworzyć komitet centralny dla zaopatrzenia kraju, na którego czele powinna stanąć osobistość, któraby mia brać udział w naradach ministrów. Komitet centralny ma mieć u swego boku doradczy sztab, utworzony z zastępców miast, ziemstw i innych organizacyj. W rozmaitych miejscach powinny być utworzone organizacye miast przy wciągnięciu do nich zastępców ziemstw, kooperatyw i związków robotniczych. Mają one zwłaszcza stworzyć szerokie podstawy kredytowe dla zarządów miast. Maksymalne ceny mają być utrzymane, ale mają one być zatwierdzane tylko przez miejskie organizacye. Mają być utworzone specyalne komitety dla sprowadzenia opału drzewem. W sprawie związków kooperatywnych domaga się zjazd miast usunięcia wszystkich ustawowych trudności, oraz zwłaszcza uwzględnienia transportów środków żywności, dalej zupełnej wolności stosowania ustawy o związkach konsumcyjnych.

Dalej żąda przyspieszenia i przeprowadzenia odnośnej ustawy, oraz utworzenia centralnych miejsc tych związków dla całej Rosyi. Następnie żąda wiec miast wydania statystyki o stanie bydła i uprawy pól oraz co do materyału opałowego.

Wreszcie **uchwalił zjazd polityczną rezolucyę, która jednak została skreśloną.** Tylko sumarycznie wspomniano o zupełnem zjednoczeniu wszystkich sił i o pełnej wolności wszystkich związków.

Kłopoty Włochów z Libią.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Do „N. Fr. Presse" donoszą z Lugano:

Wczoraj odbyła się Rada ministeryalna i postanowiła załogi w Libii powiększyć o sześć batalionów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Hamburg, 4 sierpnia.

Jak dzienniki donoszą, został **ruch okrętowy handlowy między Sycylią a Trypolisem wstrzymany.**

Cholera we Włoszech.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Zeit" donosi z Lugano:

Od kilku dni obiegają pogłoski, że w południowych Włoszech wybuchła cholera.

„Messagero" przyznaje, że Rada ministeryalna wydała dekret, zaostrzający zarządzenia zdrowotne; jest to niewątpliwem potwierdzeniem, że epidemia cholery istnieje.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 4 sierpnia.

Ag. tel. »Milli«. Główna kwatera.

Front kaukazki: Nasze prawe skrzydło spędziło, po stoczonej dnia 30 lipca walce, nieprzyjaciela z jego już przedtem przygotowanych umocnionych pozycyj w okolicy Taftak. Wzięliśmy około 100 Rosyan do niewoli i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych, amunicyę i przybory do uzbrojenia.

Dardanele: Koło Ari-Burnu dnia 31 lipca nieprzyjaciel, celem zajęcia małego rowu strzeleckiego, obsadzonego przez nasz posterunek obserwacyjny, skierował na niego ogień piechoty, artyleryi i bomby, dwie miny doprowadził do eksplozyi i usiłował wykonać demonstracyjne ataki na lewe skrzydło. Wreszcie został wśród ciężkich strat spędzony.

Koło Sed-il-Bahr bezskuteczny ogień karabinowy na lewe skrzydło.

Na innych frontach nic istotnego.

Werbowanie Greków dla kampanii dardanelskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola:

W całej Grecyi rozpowszechniają odezwę angielskiego attaché wojskowego w Atenach, która ma na celu werbować greckich oficerów rezerwowych dla kampanii dardanelskiej, obiecując im świetne warunki. Rząd grecki zaprotestował energicznie przeciw tej akcyi.

Prasa nowojorska o roku wojny.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Frankfurter Ztg" donosi z Nowego Yorku:

Prasa nowojorska, dając przegląd wypadków ubiegłego roku wojennego, przyznaje, że **Niemcy i Austro-Węgry sprostały wszystkim przeciwnikom.**

Bitwy nad Soczą.

Walki, które w dniach 7, 8 i 9 czerwca rozegrały się pod Tolmeinem nad górnym biegiem rzeki Socza (Isonzo) dla ochrony lewej flanki pochodu włoskiego, wykazały w połączeniu z atakiem włoskim na przyczółek mostowy w Gorycyi, tudzież na Gradyskę i Monfalcone, że włoski sztab generalny zamierza przeprowadzić na linii Soczy główną akcyę wojenną. Te pierwsze walki miały na celu umożliwić przeprawienie większych wojsk nieprzyjacielskich na drugą stronę dolnej Soczy, ażeby mieć punkty wyjścia dla dalszej ofenzywy. Trudności terenu i deszcze ulewne stały na przeszkodzie tej akcyi wojennej, która się nie powiodła, mimo, że siły austro-węgierskie były tam słabe.

Włosi zdołali tylko zająć Monfalcone, a równocześnie rozpoczęli próby przeprawienia się przez rzekę pod Plawą, ażeby następnie zająć wyżynę i las Tarnowa, tudzież zajść od północy Monte Santo. Wtedy to brygada Rawenny została odparta w krwawej bitwie, a także nie powiodły się nowe ataki włoskie w dniach 12 i 14 czerwca pod Plawą. Jednakże Włosi twierdzą, że w dniu 17 czerwca przeprawili się pod Plawą przez Soczę.

Od dnia 20 czerwca począwszy nastąpiła pauza w walkach. Widocznie Włosi chcieli zastanowić się głębiej nad sytuacyą wobec małych bardzo postępów swojej akcyi wojennej. Włoski sztab generalny po upływie pierwszego miesiąca wojny stwierdził, że strategiczne położenie armii włoskiej nie jest pomyślne. Dopiero dnia 30 czerwca rozpoczęły się nowe ataki, które w dniu 1 lipca miały już cechy obecnego planu, polegającego na tem, ażeby podjąć główną ofenzywę w stronę wyżyny Doberdo, a mianowicie z Sagrado, Vermegliano i Selz ku wschodowi, a z Monfalcone ku północnemu wschodowi. W dniu 6 lipca zakończyły się te walki. Włosi na odcinku Sagrado—Ronchi wyprowadzili w pole 4 korpusy, całą zaś armię powiedli do szturmu na linię Gorycya—Monfalcone. Wszystko to spełzło na niczem. Nawet włoskie biuletyny z dnia 6 lipca, mówiąc o drugiej bitwie nad Soczą, stwierdziły tylko, że atakująca armia włoska odparła kontrataki austro-węgierskich wojsk.

W dniach 15 i 16 lipca rozpoczęła artylerya włoska przygotowania do trzeciej, wielkiej bitwy nad Soczą. Wzorem walk ofenzywnych we Francyi i w Polsce zasypywali Włosi pociskami wszelakiego kalibru stanowiska austryackie, a w nocy z dnia 17 na 18 lipca samoloty włoskie ostrzeliwały gęsto forty pod Gorycyą i obozy austryackie na zboczach góry S. Michele.

Ogólny szturm piechoty włoskiej na odcinek Gorycya—Monfalcone nastąpił dnia 18 lipca. — Włosi wtargnęli do przednich rowów austryackich, ale zostali później wyparci. Krytycznym był dzień 20 lipca, w którym Włosi zdobyli pod wieczór Monte S. Michele. Ale nazajutrz rano brygada generała Booga odzyskała Monte S. Michele, a równocześnie utrzymały się nasze wojska na południowo-zachodnim skraju wyżyny i pod Gorycyą.

Dniem i nocą toczyły się zacięte walki. Przeciwko Podgorze wysyłali Włosi dziesięć pułków piechoty z kolei do szturmu, ale co zyskali w dzień, tracili zaraz w nocy. Po czterech dniach wojska austro-węgierskie stały na swoich pierwotnych stanowiskach — atoli bitwa nie była jeszcze skończona. Włoski biuletyn z dnia 22 lipca przyznał nawet, że bitwa w ostatniem swojem stadyum miała cechę **ofenzywy austryackiej.** Włosi twierdzili nawet w owej chwili, że na front włoski przybyły wojska niemieckie, a jeżeli nie, to w każdym razie przy pomocy Niemiec mogły z frontu w Polsce odejść znaczne siły austryackie na front włoski.

Począwszy od 23 lipca ataki włoskie miały już oznaki znużenia. Dopiero w dniu 25 lipca odzyskały wojska energię. Rozpoczęła się druga część bitwy atakami na wyżynę Doberdo, a dnia 26 lipca nastąpił atak na przyczółek mostowy pod Gorycyą. Główny atak skierował się na Monte S. Michele, który w dniu 26 lipca zdobyli Włosi. Atoli poraz drugi musieli opuścić tę pozycyę skutkiem morderczego ognia artyleryi austryackiej. Włoskie biuletyny twierdzą, że wojska włoskie posunęły się zwycięsko w stronę Monte S. Martino i Monte dei Busi. Atoli ostatnie sprawozdanie włoskie o bitwie, która tymczasem widocznie się skończyła, nie mówi już ani o tych, ani wogóle o żadnych szczegółach, donosząc jedynie lakonicznie, że »wojska włoskie urządzają się na stanowiskach w Karście i że na reszcie frontu położenie jest prawie niezmienione«.

Sprawozdania austro-węgierskie, które nigdzie nie wykazują najmniejszej sprzeczności, stwierdzają, że trzecia bitwa nad Soczą zakończyła się. **Wielka ofenzywa włoska nie powiodła się. Gorycya, klucz do stanowisk austryackich i brama do połączeń, które wiodą do Lublany i Tryestu, znajduje się w rękach wojsk austryacko-węgierskich.**

Czy wynik tej trzeciej bitwy nad Soczą wywoła zmianę włoskiego planu wojennego, czy też Cadorna będzie znowu usiłował przełamać jeszcze większemi siłami pozycye austryackie, bronione przez naturę, sztukę i bohaterstwo wojsk — nie wiadomo. Ale gdyby nawet Włosi na poszczególnych punktach poczynili postępy i pewne stanowiska trwale zajęli, to jeszcze nie będzie to wcale rękojmią zwycięstwa. To też rząd włoski tłumi przedwczesne eskontowanie zwycięstwa.

»Stampa« powiada: »Musimy naród przyzwyczaić do patrzenia prawdzie w oczy«. A prawdą jest to, że armia włoska ma przed sobą zadanie niesłychanie trudne, które wymaga nietylko wojsk pierwszorzędnych, ale także ogromnej ofiarności kraju. Nie wątpimy—powiada »Frankfurter Zeitung« — że armia włoska spełniłaby swoje zadanie, gdyby chodziło tylko o obronę kraju, ale czy Włosi zdołają wojnę zaczepną i zdobywczą doprowadzić do końca, jest rzeczą wielce wątpliwą.

Austrya umocniła swoje stanowiska nad Soczą w sposób nadzwyczajny. A przykładem jest front francuski, jak małych sił niemieckich potrzeba do obrony umocnionych stanowisk, na których łamią się ataki przemożnych kolumn francuskich, które chyba pod żadnym względem nie ustępują włoskim. Z tem zastrzeżeniem porównać można front nad Soczą z frontem we Francyi, gdzie wszystkie wysiłki Francuzów rozbijały się o linie niemieckie.

Ta okoliczność wyjaśnia w sposób naturalny wielkość strat włoskich. Jeżeli komenda austryacka oblicza straty Włochów nad Soczą na 100.000 ludzi, to obliczenia tego nie można uważać za przesadne. Nie wiadomo, jakie siły włoskie brały udział w bitwach nad Soczą, ale przypuścić można, że około 300.000. To jest znaczna część armii włoskiej, której mobilizacyjna siła liczebna wynosi półtora miliona, z czego 800.000 znajduje się na placu boju. Wobec tego plany rzekome wysłania wojsk włoskich nad Dardanele, lub do Francyi, zakrawają na farsę. Mogłoby to stać się jedynie wtedy, gdyby Włosi ofenzywę zamienili na defenzywę wobec Austryi, co byłoby likwidacyą ich zamiarów wojennych i tak już wątpliwych.

Z krajowej komisyi dla odbudowy wsi i miast.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Pod przewodnictwem marszałka krajowego Niezabitowskiego odbyło się w dniu 29 lipca pierwsze posiedzenie krajowej komisyi dla odbudowy wsi i miast, jako organu doradczego Wydziału krajowego. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy zaproszeni członkowie: z Wydziału krajowego, oprócz marszałka krajowego, członkowie dr Stan. Dąmbski, oraz dr Władysław Jahl, tudzież inżynier Gąsiorowski; z Komitetu krakowskiego prezydent miasta dr Juliusz Leo, prof. dr Fryderyk Zoll (junior) i sekretarz komitetu st. radca inż. Andrzej Kłeczek, z komitetu lwowsko-wiedeńskiego prof. politechniki Hauswald, oraz inż. Gawroński; z komitetu klubu ludowców min. Długosz, poseł Witos i poseł Średniawski. Obrady trwały z przerwą obiadową od godziny 10 rano do 8 wieczór.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. marszałka krajowego, przedstawił członek Wydziału krajowego dr Dąmbski, oraz referent inż. Gąsiorowski podjęte dotychczas przez Wydział krajowy prace około zebrania dat statystycznych o ilości zniszczonych budynków po wsiach i miastach, oraz około opracowania planów regulacyjnych dla tych miejscowości, które z powodu swojego obecnego stanu wymagają gruntownej odbudowy. Pracami temi zajętych jest na razie 20 inżynierów krajowych, co wobec rozmiarów klęski okazało się niedostatecznem. Celem zaangażowania większej liczby prywatnych inżynierów zwrócił się Wydział do rządu o subwencyę około 75.000 koron.

Na podstawie dat, zebranych dotychczas z 27 powiatów, znajduje się w nich 298 miejscowości (45 miast i 253 wsi), w których więcej niż 15% budynków mieszkalnych uległo zupełnemu zniszczeniu i dlatego potrzeba dla nich nowego planu regulacyjnego. Również zażądał Wydział od rządu funduszów na koszta przeprowadzenia planów regulacyjnych.

Ponieważ odbudowa stałych budynków wymagać będzie z natury rzeczy dłuższego czasu, zachodzi konieczna potrzeba pewnych zarządzeń tymczasowych, by ludność pozbawiona dachu nad głową, mogła w jakiś sposób przezimować, oraz zarządzeń celem zabezpieczenia tegorocznych zbiorów i umożliwienia zasiewów jesiennych.

Min. Długosz składa sprawozdanie o pracach komisyi Koła polskiego dla odbudowy gospodarczej kraju, przedstawia jej postulaty i żąda systematycznej, a przyspieszonej akcyi. Na ostatniem posiedzeniu komisya jednomyślnie uchwaliła zwrócić się do prezesa Koła min. Bilińskiego z żądaniem jaknajrychlejszego zwołania Koła polskiego.

Poseł Witos podaje informacye o stanie rzeczy na wsi, zwłaszcza w powiatach, położonych nad Dunajcem. Opracowanie planów regulacyjnych, oraz budowa gospodarczych budynków, w którychby ludność z dobytkiem i zebranemi zbiorami mogła jako tako przezimować, jest rzeczą jaknajnaglejszą. W przeciwnym razie wskutek dowolnej i bezplanowej odbudowy utrudni się odbudowę systematyczną. Grozi też niebezpieczeństwo, że z powodu braku wszelkich budynków narazi się ludność na utratę resztki mienia, oraz wzmoże się śmiertelność. Prace rolnicze wymagają uzupełnienia inwentarza żywego i martwego, t. j. koni, krów, i wozów. Występuje też ogólnie na wsi brak męskich sił roboczych. Należy domagać się systematycznej akcyi odbudowy gospodarczej kraju.

Prof. Hauswald zdaje sprawę z prac komitetu lwowsko-wiedeńskiego. Za najnaglejszą rzecz uznał komitet: wydanie rozporządzenia cesarskiego o uproszczeniu postępowania; utworzenie osobnego urzędu krajowego dla odbudowy gospodarczej kraju na czas koniecznej potrzeby t. j. do ukończenia całej akcyi odbudowy. Do akcyi tej należy: akcya pomocy finansowej państwa ,poprawa map katastralnych dla planów regulacyjnych, plany regulacyjne, komasacya, dostawa materyałów, organizacya sił robotniczych, kwestye transportowe, organizacya większych przedsiębiorstw budowlanych, aktywowanie krajowego biura przemysłowego i t. p. Baraki możnaby sprowadzić z obozów barakowych, skoro uchodźcy powracają stopniowo do kraju. Budowa nowych baraków będzie kosztowna.

Poseł Średniawski uważa za rzecz najpilniejszą budowanie stodół lub stajen dla przebycia zimowej pory, inaczej wszystko się zmarnuje. Cieśli możnaby znaleźć wśród jeńców, oraz ludności z okolic górskich. Należy ogłosić bezzwłocznie licytacyę na dostawę materyałów, oraz budowę obu tych typów budynków gospodarskich. Pilną też jest rzeczą zorganizowanie produkcyi sprzętów domowych w przedsiębiorstwach i rzemiosłach krajowych. Inaczej kraj nasz zapłaci dziesiątki milionów za liche sprzęty sprowadzane z obcych stron.

Inż. Gawroński domaga się powołania polskich referentów w skład międzyministeryalnej komisyi w Wiedniu, jako znających najlepiej stosunki i potrzeby kraju. W skład komisyi krajowej dla odbudowy powinien być powołany wybitny architekt, lekarz, technik-geometra, oraz znawca przemysłu materyałów budowlanych. Obok baraków byłaby możliwą budowa prowizorycznych domów systemu amerykańskiego.

Prof. dr Zoll zdaje sprawę z prac komitetu krakowskiego dla odbudowy kraju. — Komitet przyjął zasadę pracowania systematycznego i dlatego rozdzielił je na kilka fachowych sekcyj. W sekcyi prawniczej opracowano ustawę o regulacyi granic, o komasacyi, o składaniu sum odszkodowań do depozytu politycznego, o rozwiązaniu długoletnich kontraktów najmu i dzierżawy z powodu wojny, o zmianie ustaw krajowych i t. d. Akcyę prowizorycznej pomocy należy uznać za niezmiernie nagłą, gdyż wobec posuniętej naprzód pory roku każda godzina jest drogą.

Inż. Kłeczek przedstawia zasady postępowania przy opracowaniu planów regulacyjnych, domaga się bezzwłocznej, systematycznej akcyi celem opracowania dokładnych map katastralnych, gdyż obecne, pochodzące przeważnie z przed kilkudziesięciu lat są zupełnie przestarzałe, a więc wprost niezdatne do użytku. — Nawet w miastach brak przeważnie dokładnych zdjęć. Zresztą powołuje się na treść obszernego memoryału, przedłożonego Wydziałowi krajowemu przez Komitet krakowski.

Prezydent dr Leo konstatuje, że warunkiem skuteczności akcyi odbudowy kraju jest: jaknajściślejsze stałe współdziałanie czynnika rządowego i autonomicznego, planowe zaś przygotowanie całego tego olbrzymiego zadania, oraz systematyczne jego przeprowadzenie. — Pod pierwszym względem można było od samego początku zrobić spostrzeżenie, iż różne czynniki rządowe, autonomiczne i obywatelskie, działają dość luźnie, każdy niejako na własną rękę, prze co mimo wielkiej pracy i dobrej woli rzeczywiste realne wyniki tej działalności nie czynią zadość słusznym żądaniom ludności. — Potrzeba też koniecznie zdać sobie jasno sprawę zarówno z rozmiarów klęski, jak ze środków działania. Staje się to tem naglejszem, skoro od 3 miesięcy szczęśliwie prowadzona ofenzywa powiększa szybko obszar kraju, który ma być odbudowany.

Wszyscy się godzą, że akcya obejmować winna zarządzenia tymczasowe, które nie cierpią zwłoki. Do tego należy to wszystko, co musi być przed zimą zrobione, by ludność otrzymała prowizoryczny dach nad głową, plony zebrane nie zmarniały, a jesienne zasiewy zostały zabezpieczone. Pomocy doraźnej wyczekują też słusznie mieszkańcy miast zarówno ze sfer rękodzielniczo-przemysłowych, jak klasy inteligencyi.

Drugim ważnym i pilnym postulatem są **zarządzenia stałe** dla właściwej odbudowy gospodarczej kraju, a więc akcya ratunkowa dla wszystkich działów produkcyi krajowej, akcya budowlana w ścisłem znaczeniu, pomoc finansowa z tytułu szkód wojennych i t. p. Ponieważ Wydział krajowy powołał do życia osobną komisyę dla odbudowy gospodarstw rolnych, żądać musimy analogicznej **komisyi dla odbudowy przemysłu i rękodzieła.**

Członek Wydziału krajowego dr Jahl przyjmuje chętnie myśl powołania do życia komisyi dla odbudowy przemysłu i rękodzieła, oraz przyrzeka, iż Wydział krajowy podejmie akcyę organizacyi większych przedsiębiorstw budowlanych za pośrednictwem obu banków krajowych (krajowego i przemysłowego).

Członek Wydziału krajowego dr Dąmbski podziela najzupełniej zapatrywanie prezydenta dra Leo co do stałego ścisłego współdziałania autonomii z rządem. Okazało się to bardzo praktycznem już dotąd przy pracach nad rekonstrukcyą dróg podczas obecnej wojny.

Marszałek krajowy Niezabitowski dziękując komisyi za tak wyczerpujące omówienie wszystkich kwestyj, oświadcza w imieniu Wydziału, iż myśli tu poruszone będą przedmiotem dokładnej rozwagi w Wydziale i obiecuje sobie wiele z dalszych prac komisyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Administracya „Nowej Reformy" prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę" odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X."

KRONIKA.

Kraków, 4 sierpnia.

Kontrola przejeżdżających osób w Krakowie. Prezydyum namiestnictwa zarządziło wzmocnioną kontrolę osób, podróżujących po kolejach galicyjskich. W Krakowie kontrole te odbywa się już od dwóch dni. Przez Kraków mogą przejeżdżać z zachodu na wschód tylko te osoby, które są zaopatrzone kartami legitymacyjnemi, wydanemi przez starostwo, do którego należało ostatnie miejsce zamieszkania podróżującego. Z okręgu apelacyi lwowskiej przejeżdżać mogą przez Kraków tylko te osoby, które posiadają paszport z fotografią. Z innych miejscowości galicyjskich mogą jechać przez Kraków na zachód tylko ci, którzy posiadają legitymacyę podróżną swojego starostwa. Osoby, nie mające formalnych legitymacyj, zatrzymuje policya w Krakowie i odsyła je do miejsc, skąd przybyły.

Do Krakowa wpuszcza się tylko tych przyjezdnych, którzy mają przepustkę, wydaną w tym celu przez komendę twierdzy (oddział dla spraw cywilnych).

Jeszcze jedna uwaga. Jeżeli starosta galicyjski wystawił zezwolenie na przyjazd powrotny n. p. z Czech do naszego kraju, to zezwolenie takie nie ma tutaj znaczenia, a osoby takie muszą być odesłane do poprzednich miejsc zamieszkania w Czechach, skąd przybyły. Emigranci nasi, mieszkający w Czechach, chcący wracać do Galicyi, muszą otrzymać pozwolenie na powrót z odnośnego starostwa w Czechach, lub też przez dyrekcye policyi n. p. w Wiedniu lub Pradze.

Przegląd najstarszych pospolitaków. Wczoraj rozpoczął się przegląd pospolitaków w wieku od 43 do 50 roku życia, pochodzących z powiatu krakowskiego i trwać będzie do 13 b. m. Tym razem przegląd odbywa się w budynku zakładu św. Jadwigi, przy ulicy Krupniczej, gdzie przeznaczono na ten cel pięć dużych sal.

Wolne miejsca w bursie. W bursie imienia ks. dra St. Spisa dla synów nauczycieli ludowych, Kraków, ulica Szujskiego L. 5, będzie do obsadzenia w roku szkolnym 1915/16 przeszło 30 miejsc. — Pierwszeństwo mają synowie nauczycieli. Wysokość opłaty będzie w swoim czasie ustalona, zależnie od liczby zgłoszeń i zmiany fluktuacyi cen żywności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 sierpnia b. r., poczem warunki przyjęcia będą petentom przesłane lub za zgłoszeniem się doręczone. Do podania należy załączyć ostatnie świadectwo szkolne, dokładny adres, oraz znaczek pocztowy. Dla każdego wychowanka należy postarać się o pozwolenie pobytu w twierdzy.

Ulewa. Dzień wczorajszy przyniósł nam silną odmianę pogody. Od samego rana było parno i duszno, jednak słonecznie, aż do południa. Po południu niebo okryło się chmurami, zerwał się gwałtowny wicher, przez dłuższy czas słychać było grzmoty z piorunami. Wichura była tak silną, iż zerwała w jednem oknie w kościele N. P. Maryi oszalowanie z desek, zabezpieczające witraże, a przy ulicy Gazowej w domu pod L. 6 uszkodziła dach, na którym znajdował się słup z drutami telefonicznymi. Słup się obniżył, przez co zerwał druty. — W poczekalni tramwajowej przy ulicy Grodzkiej naprzeciwko kościoła św. Idziego nastąpiło podczas burzy krótkie spięcie, wskutek czego kawałek przewodu został uszkodzony. Linia telefoniczna do Wieliczki została przerwaną. Na placu Wolnica na Kazimierzu w realności pod L. 5 podczas szalejącej wichury zawalił się mur graniczny i opadł na dach sąsiedniej kamienicy, zrywając kawał tego dachu. Kilka cegieł spadło na chodnik na placu Wolnica. Na szczęście nie pociągnęło to żadnych następstw, gdyż ruchu ulicznego podczas burzy nie było. W Rynku głównym wiatr wyrwał jednę akacyę naprzeciwko handlu Hawełki. Wśród grzmotów i wichru spadł ulewny deszcz, który po pewnym czasie się utemperował po to, by wieczorem z tem większą siłą zalewać miasto. — Ulewa trwała z przerwami całą noc.

Jeden z obrazków krakowskich. Wczoraj o godzinie pół do piątej po południu zapanował na Alei Zygmunta Krasińskiego śmiech homeryczny, który się długo nie mógł ukoić.

Od pół godziny szalała nad Krakowem ulewa z całym teatralnym aparatem wichru, grzmotów, piorunów i kiru mroku, rozciąganego nad światem.

I oto w tę ulewę pojawił się nagle zwykłem flegmatycznem tempem jadący magistracki beczkowóz, skrapiając rzęsiście ulicę, po której bluzgał deszcz w szeroko rozlane jeziorka wody.

Funkcyonaryusze magistraccy nie ufali Panu Bogu, czy mimo całego majestatu ulewy sam jeden zdoła dość gruntownie polać krakowskie ulice...

Premiera w teatrze ludowym, zapowiedziana na czwartek, wywołała żywe zainteresowanie. „Panna huzar", wyborny wodewil w 7 obrazach, ma dużo pogodnego humoru i efektowne śpiewy. — W roli tytułowej wystąpi doskonała artystka p. Czechowska. Świetne typy stworzą pp. Solnicki i Pilarski. Również tańce efektowne Niny Dolli przyczynią się do ożywienia przedstawienia, które zapowiada się wybornie.

Żniwa w powiecie krakowskim odbywają się w całej pełni. Żyto już w całości zwiezione do stodół, pszenica jeszcze w połowie w polu, jęczmień także już się zwozi, owies jeszcze nie dojrzał. — Oziminy wszystkie w obrębie twierdzy krakowskiej wypadły w tym roku wojny dobrze. Żyto przy próbnem młóceniu sypie się bardzo silnie. — W niektórych miejscach z powodu częstych deszczów zaczęło kiełkować i pękać. Na ogół jednak zebrano w zupełności zdrowe żyto.

Pszenica również przy próbnem młóceniu sypie ziarno dobrze. Jara pszenica jeszcze w polu; urodzaj jej również pomyślny.

Owsy, siane do dnia 15 kwietnia b. r., przedstawiają się zupełnie dobrze. Jęczmień i owsy, siane później, są średnie, a siane już z początkiem maja, są bardzo mizerne.

Wczesne i późniejsze zasiewy dojrzały równocześnie z powodu wielkich upałów w maju i czerwcu b. r.

Na ogół, jak utrzymują rolnicy, powiat krakowski pokryje całe zapotrzebowanie w zbożu: pozostanie nawet pewna nadwyżka, którą będzie można przeznaczyć do magazynów na zaprowiantowanie ludności w twierdzy.

Rolnicy krakowscy narzekają na »Central-Getreide-Verkehr«, który dotąd jeszcze nie urządził składów publicznych, co utrudnia rolnikom młócenie zboża. Rolnicy bowiem często nie mają dokąd odstawić zboża, a sprzedawać go nie wolno.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

15 (Ciąg dalszy).

Siedział chwilę, jak otumaniony. Sen był tak wyraźny, że prawie rzeczywistością się zdawał. W oczach księdza Fasolkowskiego wśród bab, jajeczników, karpi, linów i antałków stała jeszcze ciemna postać ułana z dłonią przy kaszkiecie.

W Imię Ojca i Syna! — przeżegnał się. — Mi —

ale nie dokończył — wszakże Wartałowicza nie było przed nim.

— W Imię Ojca i Syna — powtórzył wzruszony i powstał z fotelu, aby pójść do grających i sen swój im opowiedzieć.

Zaczął od łąk zielonych, jak było. Oni karty odłożyli i słuchali. Słuchali z kartami w dłoniach, z oczyma utkwionemi w księdzu Fasolkowskim, z przejęcia.

— Przy szabli, jak tu był po powrocie amperera z Moskwy; jak żywego widziałem — mówił.

Zadumali się wszyscy.

Nie jestto bez kozery — rzekł pierwszy po długiem milczeniu pan Kiewlicz. — Nie śniło się to przecież księdzu proboszczowi?

— Nie, tak, jak was tu widzę.

— I salutował?

— Salutował.

— Ale ciemno wyglądał?

— A ciemno.

— Hm — mruknął w zamyśleniu pan Kiewlicz, człowiek doświadczony.

— Boże! Czy aby jakie nieszczęście Michałka nie spotkało! — westchnęła pani Broniewiczowa.

— Bóg wiara, sen mara — zauważył ekonom.

— Ale we śnie Jakób walczył z aniołem — rzekł organista.

— I nic, nic wiedzieć nie można! — biadał ksiądz Fasolkowski.

— Truś był przy księdzu proboszczu? — zapytał pan Kiewlicz.

— Nie. Spał pod kominem.

Nagle pani Broniewiczowa wzniosła oczy w górę.

— Ot wiem co!

I przyniósłszy karty kabalowe usunęła na bok ze stołu halbecwelbe i kłaść kabałę zaczęła.

Wszyscy skupili się koło niej.

Szły karty, jedna po drugiej, tasowane, zbierane i kładzione rozmaicie, nagle pani Broniewiczowa pobladła, a palec pokazał obok waleta kierowego czarną dziewiątkę pikową.

— Co? Co? — zaniepokoił się ksiądz Fasolkowski.

Pan Kiewlicz pochylony nad kabałą popatrzył po obecnych, stłumił westchnienie, by nie było zbyt silne, i wyrzekł uroczystym głosem:

— »Requiescat in pace«.

Grobowa cisza powiała po plebanii. Ksiądz Fasolkowski, który z rękoma w tył założonemi nad stołem stał, obie dłonie podniósł ku twarzy, palce rozstawił w powietrzu i na krzesło się osunął.

— Nie żyje — szepnęła pani Broniewiczowa w głuchem przerażeniu.

— Nie żyje — powtórzył ekonom.

— »Mortuus est« — rzekł organista.

— Zabili — jęknął zcicha, ledwo dobytym głosem, ksiądz Fasolkowski.

— Zabili...

I znowu głucha cisza zaległa plebanię.

Trwała długo, aż pierwszy pan Kiewlicz powiódłszy jeszcze raz oczami po kartach, zamruczał do organisty:

— Jakby sztafetą posłane.

Organista jeszcze niżej pochylił głowę.

Ksiądz Fasolkowski popatrzał na pana Kiewlicza oczyma przerażonego i zrozpaczonego dziecka, zesunął się z krzesła na kolana, przeżegnał się, złożył dłonie i drżącym głosem rozpoczął, a z nim powtarzali wszyscy:

— Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen.

— Amen...

Poczem zaś klęcząc koło choinki oświetlonej chórem zawiedli starą pieśń:

Naysłodszy Jezu, dla Imienia Twego
Racz nas uchować od wszelkiego złego;
Przez gorżką mękę i Krwi Twey wylanie,
Odpuść nam grzechy, Jezu Chryste, Panie.
Racz strzedz narody wiary chrześciańskiey
Od głodu, moru, i ręki pogańskiey.
Broń od złych przygód przez Twoyą obronę
Twóy Kościół wierny i Polską Koronę.
Gdy życie będzie rozstawać się ze mną,
Bądź mi miłościw, zlituy się nademną...

dalej śpiewać nie mogli, gdyż wszyscy płakali...

* * *

Stosunek młodego Zbylińskiego do Zaremby stawał się coraz bliższy i szczerszy. Rad był temu niezmiernie Zaremba, czując, że powoli Polsce powraca w tym młodzieńcu jej prawowitą własność. Lecz ta wdzięczna praca, spokój i spoczynek w małym domku w Sedanie, nie odwodziły od rozpaczy jego duszy. Rozpacz stała się jej tłem, jej dnem i jej kopułą. A zarazem płodził się w niej bunt. Maż wszystko być tracone?!

Armie koalicyjne wkroczyły do Francyi, ogałacając z wojsk własne swe kraje. Nigdy jeszcze żadna potęga Europy, tocząc wojnę, nie była tak bezpieczna o siebie samą. Europę sprzymierzył przeciw sobie Bonaparte. Olbrzymią ławą parła ona na Zachód, podając rękę Anglii, prącej na Wschód. Otoczono Francyę.

W głowie Zaremby poczęła powstawać idea.

Prusy, Austrya, Rosya pozbawiły się wszystkich sił, aby zawalić Francyę, spokojne i bezpieczne o siebie, gdyż teraz tylko same dla siebie nawzajem mogły być mniej, albo więcej, groźne. Gdyby uczynić dywersyę na tyłach koalicyi, gdyby drugi Kościuszko, drugi Pułaski Kazimierz — — gdyby dać geniuszowi Napoleona pomoc — —

Zarembie mroczyło się w głowie.

Kto choćby tylko powstrzyma pochód koalicyi: da Napoleonowi czas uzbroić się i wszelkie siły pozostałe Francyi wyzyskać. Załogi francuskie stoją jeszcze po twierdzach niemieckich, nad Odrą, Wisłą. Gdyby dywersya na tyłach podała sobie z niemi rękę, koalicya znalazłaby się w obręczy ognia — mogłaby być nawet doprowadzona do kapitulacyi — — a wtenczas...

Ah! wtenczas!...

(C. d. n.)

Ta okoliczność utrudnia także rolnikom otrzymanie premii za wczesną młockę.

Zniszczone zabytki sztuki w Galicyi zachodniej. Na posiedzeniu komisyi Akademii umiejętności do badania historyi sztuki w Polsce, które odbyło się w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem dra Tomkowicza, przedłożył konserwator dr Tadeusz Szydłowski sprawozdanie p. t.: »Zniszczone zabytki sztuki w Galicyi zachodniej«, w którym dał obraz spustoszenia, jakie w dziedzinie pomników przeszłości wyrządziła obecna wojna w naszym kraju. Do najważniejszych strat należy zniszczenie gotyckich kościołów w Radłowie i Szczepanowie (powiat brzeski). Zostały z nich tylko nagie mury, a i te uszkodzone poważnie w niejednem miejscu. Spłonęły całe wewnętrzne, częściowo stare, urządzenia kościelne, nadto w Radłowie zginęła przedewszystkiem cenna kamienna płaskorzeźba figuralna z roku 1337, która przedstawiała klęczącego przed św. Janem Chrzcicielem biskupa krakowskiego Jana Grota, trzymającego w ręku model kościoła, przezeń fundowanego, jak świadczył napis dokoła tablicy. Wybitny artystyczny charakter rzeźby, nadto fakt, że pomników rzeźby z tych czasów mamy bardzo niewiele, sprawiają, że jest to strata zabytkowa bardzo poważna.

W Wojniczu przebiły pociski gotyckie sklepienie prezbiteryum i poniszczyły przytem późniejszy ołtarz główny.

Pewne straty poniosły: późnogotycki kościół parafialny w Starym Wiśniczu i klasztory w Staniątkach i Starym Sączu. Po prawym brzegu Dunajca uszkodzonych zostało poważnie kilka kościołów barokowych, i tak w Żabnie kościół, stawiany w roku 1684, jak świadczy tablica erekcyjna w głównym portalu, obecnie dosyć nadwerężonym, dalej kościoły w Odporyszowie i Gremboszowie również z drugiej połowy 17 wieku. Prawie zupełnie zniszczony jest, trochę od wymienionych wcześniejszy, lecz jako zabytek architektury nie wybitny, kościół w Zbylitowskiej Górze. Z kościołów 18 wieku, najokazalszy w tych okolicach kościół parafialny w Tuchowie doznał stosunkowo nieznacznych uszkodzeń, prócz zakrystyi, która prawie całkiem uległa zniszczeniu. Z kościołów, stawianych w pierwszej połowie 19 wieku, znacznie ucierpiały kościoły w Wierzchosławicach i Uściu Solnem, częściowo zwalony jest kościół w Jodłówce Szczepanowickiej.

Doniosłe znaczenie mają dla nas straty w zakresie budownictwa drewnianego, wśród starych wiejskich malowniczych kościółków, które w dziejach naszej sztuki tworzą dział najoryginalniejszy, najbardziej swojski i rodzimy, a dziś niestety ginący coraz bardziej doszczętnie. Najsmutniejszem jest spustoszenie jednego z najpiękniejszych kościółków drewnianych w zachodniej części Galicyi, to jest w Sękowej, gdzie całkiem rozebrano piękne charakterystyczne podcienia, odjęto cały szalunek wieży i znaczną część przykrycia nawy, nadto zaś swawola wojsk zniszczyła prawie całkiem urządzenie wewnętrzne. Spalone zostały kościółki w Staszkówce, w Otfinowie, gdzie była ciekawa dzwonica, uszkodzone w Rajbrocie, Grabiu, Wietrzychowicach i kilku innych miejscowościach. Z całego szeregu zniszczonych dworów wymienić należy ruinę pięknego empirowego pawilonu przy pałacu w Siedliszowicach.

Prócz dzieł architektury, uległo zniszczeniu mnóstwo obrazów, rzeźb, sprzętów artystycznych, znajdujących się już to po kościołach, już to w posiadaniu prywatnem.

Kurs ekonomiczno-społeczny N. K. N. w Zakopanem. Prócz wykładów, już ogłoszonych, przybył cykl wykładów: prof. dra Eugeniusza Romera p. t. »Polska, ziemia i państwo«. Cykl profesora Romera obejmie 5 godzin wykładu. — Dr Tadeusz Szydłowski, konserwator zachodniej Galicyi, wygłosi odczyt o zabytkach sztuki po inwazyi nieprzyjacielskiej. — Dr Beres, sekretarz Izby handlowej, będzie mówił o handlu w Polsce. — Dr praw i filozofii Kazimierz Lubecki w grupie: Sprawy publiczne: O metodach, istocie i społecznem znaczeniu działalności anti-alkoholicznej.

Wpis na cały kurs i dodatkowe wykłady wynosi 5 koron, w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, udzielać się będzie zniżek i uwolnień. Wykłady odbywają się w sali »Sokoła« w Zakopanem, gdzie też mieści się biuro kursu. Wykłady rozpoczęły się w poniedziałek dnia 2 b. m.

Wpisy trwają aż do 7 sierpnia b. r.; dla słuchaczy zamiejscowych zarząd starać się będzie o ułatwienia w umieszczeniu za poprzedniem zgłoszeniem się.

Towarzystwo Tatrzańskie, wobec znacznie zmniejszonej obecnie ilości członków Pogotowia ratunkowego w Zakopanem, oraz przewodników tatrzańskich, uważa za swój obowiązek przestrzedz niedostatecznie doświadczonych turystów przed wybieraniem się na niebezpieczniejsze wycieczki w Tatry gdyż w razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku, ratunek z Zakopanego byłby znacznie utrudniony.

Zarazem oznajmia Towarzystwo Tatrzańskie, iż od dnia 15 lipca b. r. wszystkie schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego w Tatrach są otwarte, a mianowicie schroniska: nad Morskiem Okiem, na Hali Gąsienicowej w Roztoce, oraz przy pięciu Stawach. W schroniskach tych korzystają członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego za okazaniem karty legitymacyjnej z roku bieżącego ze zwykłych ulg i zniżek.

Śmierć na polu chwały. Dnia 25 czerwca b. r. zginął śmiercią bohaterską Ignacy Pilch, nauczyciel, kapral przy 32 pułku obrony krajowej w 6-ej kompanii, który odbył całą kampanię od początku wojny w Królestwie Polskiem, odznaczony medalem srebrnym II. klasy za waleczność. Jako nauczyciel był oddany całą duszą swemu zawodowi, to też zyskał sobie uznanie przełożonych i miłość dziatek, które opłakują śmierć przedwcześnie zmarłego swego wychowawcy. Cześć jego pamięci!

Podziękowanie żołnierzy czeskich. Otrzymujemy następujące pismo czeskie z prośbą o zamieszczenie:

Chorzy żołnierze różnych pułków, którzy powrócili z placu boju, przesyłają panu drowi Keplerowi oraz pannie Karolinie Wojtuńskiej z Rzeszowa najserdeczniejsze podziękowanie za wzorową i pieczołowitą opiekę w szpitalu epidemicznym (barak 5) w Wadowicach. Podpisano: Lis Piotr, ochotnik, ze Starego Miasta; Jindrich Karlik, ochotnik, z Czasławia; Jindrich Perutka z Wiednia; Ferdynand Tille z Pragi (Kosire); Rudolf Fencel z Kutnej Hory; Józef Jirounek z Jeseny u Seinil; Frantisch Pajer z Przybramu; Josef Hoberland z Hodkovic; Ant. Kulhavy z Rychnova; Jan Hajek z Przybramu.

Zguba. Służąca Marya Panek zgubiła wczoraj rano przy zakupnie na placu Szczepańskim woreczek z zawartością przeszło 20 koron. Łaskawy znalazca zechce złożyć tę kwotę w Administracyi „Nowej Reformy“, gdzie otrzyma odpowiednią nagrodę.

Zmarli.

Marya ze Stachiewiczów Baarowa, nauczycielka w Słochyniach w powiecie staro-samborskim, umarła dnia 17 lipca b. r. w Nowym Targu, dokąd się schroniła przed inwazyą Rosyan. Na cmentarz gościnnej ziemi podhalańskiej, w której przyszło spocząć na wieki ś. p. zmarłej, odprowadziło zwłoki tylko szczupłe grono nauczycieli i nauczycielek z powiatu nowotarskiego i kilkanaście przygodnych osób. Ś. p. Baarowa była niezwykle dzielną nauczycielką. Cześć jej pamięci!

W Libercu umarł Wilhelm Schechtel, radca sądu, emerytowany dyrektor policyi we Lwowie, w 57 roku życia.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek dnia 5 sierpnia: „Dwa dni szczęścia“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek „Panna huzar“, wodewil, występ J. Solnickiego, tańce Niny Dolli.

Zaostrzenie obowiązujących przepisów, dotyczących niemieckiego języka służbowego w zarządzie kolejowym.

Pod tym tytułem przynosi „Neue Fr. Presse“ z dnia 2 b. m. odnośne rozporządzenie ministerstwa kolei wraz z tekstem § 20 statutu organizacyjnego dla zarządu kolei państwowych.

Rozporządzenie ministerstwa kolei brzmi:

C. k. ministerstwo kolei L. 21.013/6 b.

Wiedeń, 6 lipca 1915.

Ścisłe przestrzeganie obowiązujących przepisów, dotyczących znajomości i używania języka urzędowego w zakresie zarządu kolei państwowych.

Do wszystkich c. k. dyrekcyj i c. k. kierownictwa ruchu w Czerniowcach (na ręce p. dyrektora (kierownika ruchu) lub jego zastępcy)!

Doświadczenia, poczynione w wojnie obecnej, wykazały zupełnie jasno, że dla wszystkich funkcyonaryuszy kolejowych, którzy na wypadek wojny wchodzą w stosunek służbowy z organami wojskowych władz kolejowych, jakoteż wogóle dla wszystkich funkcyonaryuszy, przeznaczonych do załatwiania wykonawczej służby ruchu, **niezbędną jest znajomość języka niemieckiego jako służbowego języka armii, że jednak w tej mierze w rzeczywistości panują częstokroć stosunki niezadowalające.**

W ciągu operacyj wojskowych w Galicyi **zdarzyły się liczne wypadki, że nietylko personal, użyty w niższej służbie kolei państwowych,** lecz nawet **urzędnicy** z organami zarządu wojskowego **w języku niemieckim albo wcale nie mogli się porozumieć, albo tylko w bardzo niewystarczającej mierze.**

Także **personal, wysłany do pomocy do Galicyi z okręgów niemieckich dyrekcyj** z zastanym tam krajowym personalem a zwłaszcza z personalem niższym, nie mógł się albo wcale porozumieć, albo tylko z ciężką biedą.

Z drugiej strony zdarzały się także wypadki, że siły pomocnicze, odkomenderowane z niemieckich okolic **do południowego obszaru etapowego,** nie władając językiem niemieckim, nie mogły tam być z tego powodu użyte i musiały być zwrócone do dyspozycyi.

Nie potrzeba chyba obszerniej tłómaczyć, że stąd powstały wielkie kłopoty dla zarządu kolei państwowych, który przecie z natury rzeczy nie rozporządza zbyt bogatym personalem i rozporządzać nie może, przyczem nadto personal jeszcze wcale poważnie uszczuplony został przez powołanie do służby wojskowej.

Dopiero co wymienione doświadczenia, które wykazały dowodnie, że nieznajomość języka niemieckiego u części personalu kolei państwowych pociągnąć może za sobą **najcięższe następstwa,** wkładają na ministerstwo kolei szczególny obowiązek, by z całym naciskiem wpłynęło na **usunięcie wskazanych niedostatków.**

W porozumieniu z ministerstwem wojny uważam więc za wskazane, powołując się na postanowienia § 20, ustępu 1 i 2 **organizacyjnego statutu dla zarządu kolei państwowych,** § 5 ust. 3 służbowego regulaminu dla funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych, oraz § 2 ustępu 5 przepisów egzaminacyjnych dla niższej służby kolei państwowych, polecić c. k. . . . . . **następujące wskazówki dla jaknajdokładniejszego przestrzegania.**

1. Wszyscy ubiegający się o stanowisko urzędnika, podurzędnika lub sługi, muszą jeszcze przed przyjęciem, dalej wszyscy ci robotnicy, którzy mogliby być brani w rachubę co do definitywnego zajęcia w swoim czasie, muszą również jeszcze przed przyjęciem, jeżeli to tylko możliwe, w każdym zaś razie przed definitywnem zamianowaniem na podurzędnika, albo sługę, **wykazać znajomość języka niemieckiego jako służbowego w słowie i piśmie, w rozmiarach odpowiadających oznaczonym wymaganiom służbowym.**

2. Robotnicy, którzy władają językiem niemieckim, mają wogóle mieć pierwszeństwo przy przyjmowaniu przed takimi, którzy takiem władaniem wykazać się nie mogą.

3. Wszelkie egzamina służbowe bez żadnego wyjątku, również jak przepisane peryodyczne pouczenie i peryodyczne egzaminy wszystkich kolejarzy mogą odbywać się tylko w języku służbowym.

4. Wszelkie rozporządzenia, zarządzenia, zawiadomienia, doniesienia i t. d. przeznaczone tylko dla personalu muszą być pisane tylko w języku niemieckim.

5. Wszyscy kierujący funkcyonaryusze dyrekcyjni mają z całą surowością baczyć na to, aby porozumiewanie się służbowe między przełożonymi a podwładnymi, jak również między zatrudnionymi w służbie, odbywało się tylko w języku służbowym. **Przekroczenia ewentualne mają być najsurowiej karane.**

Jestem przeświadczony, że zarówno panowie dyrektorowie, jak i wszyscy inni kierujący funkcyonaryusze dyrekcyjni i naczelnicy służbowi **pod pełną odpowiedzialnością osobistą** z całym naciskiem i wszelkimi środkami będą wpływać na bezwarunkowe i jak najściślejsze przestrzeganie przytoczonych zarządzeń.

Zastrzegam sobie również **surową kontrolę** co do wykonywania należytego zarządzeń podanego wyżej rozporządzenia, dokonywaną przez organy ministerstwa kolejowego, jakoteż przez organy c. k. generalnej inspekcyi austryackich kolei i karanie z całą surowością każdorazowego zaniedbania tych przepisów u ponoszących winę.

C. k. minister kolei: **Forster** mp.

§ 20 statutu organizacyjnego dla zarządu kolei państwowych.

(Obwieszczenie ministerstwa handlu i kolei z 19 stycznia 1896. Dz. u. p. Nr 16) brzmi:

Językiem służbowym zarządu kolei państwowych jest język niemiecki.

W języku tym odbywać się ma **w szczególności cała służba wewnętrzna, włączając porozumiewanie się wszelkich organów zarządu kolei państwowych pomiędzy sobą.** Wszystkie organy zarządu kolei państwowych **z władzami wojskowemi i cywilnemi porozumiewać się mają w języku niemieckim.**

Jednakże istniejące **w Galicyi** dyrekcye kolei państwowych oraz posterunki służbowe podwładne im, znajdujące się **w tym kraju,** w myśl obowiązującego tam, na zasadzie Najwyższego postanowienia z 24 czerwca 1869 wydanego rozporządzenia ministeryalnego z 5 czerwca 1869, Dz. u. kraj. dla Galicyi Nr 24, posługiwać się mają w stosunkach **z krajowemi niewojskowemi władzami, urzędami i sądami w kraju, jakoteż z tamtejszemi władzami i organami autonomicznemi językiem polskim.**

Postanowienie to nie stosuje się do wzajemnego porozumiewania się oznaczonych posterunków służbowych pomiędzy sobą lub znajdującymi się w kraju rządami i organami służby pocztowej i telegraficznej. Na podania i pisma stron czy też władz i organów autonomicznych, wpływające do dyrekcyj kolei państwowych, napisane w jednym z języków krajowych, używanych w częściach kraju, w których leżą przestrzenie kolejowe, przynależne do wymienionych posterunków służbowych, odpowiadać należy w tym samym języku.

Wszystkie komunikaty (obwieszczenia, napisy, okólniki i t. d.), **przeznaczone dla publiczności,** mają być wydawane w języku niemieckim i w dotyczącym języku krajowym.

Porozumiewanie się z publicznością ma się odbywać w języku niemieckim albo w dotyczącym języku krajowym stosownie do tego, czy pytanie lub zdanie, będące do tego powodem, wyrażone zostało w jednym lub drugim języku.

Cesarz Wilhelm II. wręcza arc. Fryderykowi pruską laskę marszałkowską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Jego Ces. Wysokość cesarz niemiecki z okazyi szczęśliwego oswobodzenia Lwowa zamianował naczelnego komendant armii austro-węgierskiej arcyksięcia Fryderyka pruskim generał-feldmarszałkiem.

Cesarz Wilhelm złożył wczoraj arcyksięciu w siedzibie naczelnej komendy wizytę, aby mu osobiście wręczyć laskę marszałkowską, tę odznakę najwyższej godności wojskowej. Cesarz przybył z kilku panami swojej świty wojskowej do miasteczka, w którem teraz znajduje się naczelna komenda. Chociaż wiadomość o tej wysokiej wizycie rozeszła się dopiero przed południem po miasteczku, przecież domy były bogato udekorowane flagami. Mimo rzęsistego deszczu, patryotyczna ludność miasta powitała dostojnego sojusznika entuzyastycznemi owacyami. Arcyksiążę Fryderyk, który przy tej sposobności po raz pierwszy ubrał się w polowy uniform pruskiego generała feldmarszałka, powitał cesarza z jak największą czcią, poczem cesarz w kole generalicyi naczelnej komendy armii po krótkiej serdecznej przemowie wręczył arcyksięciu artystycznie wykonaną laskę.

Arcyksiążę podziękował ze wzruszeniem w kilku słowach. Potem nastąpił obiad, w czasie którego arcyksiążę wygłosił ciepły toast. — Uważając wręczoną mu laskę za symbol tej jedności, która wywalczyła dotychczasowe zwycięstwa i po ostatecznem zwycięstwie da nam honorowy pokój, sławił arcyksiążę dumną armię niemiecką i wzniósł na cześć jej najwyższego wodza, cesarza Wilhelma II., trzykrotne: »Hurra«, które obecni z zapałem powtórzyli.

Z widocznem wzruszeniem podziękował cesarz Wilhelm we właściwy sobie jędrny sposób, wspomniał w gorących słowach najszczerszego szacunku o najwyższym wodzu armii austro-węgierskiej, cesarzu Franciszku Józefie I., i wzniósł na cześć tej armii i jej wodza trzykrotne: »Hoch«! — Po obiedzie odbywał cesarz dłuższy czas »cercle« w sposób bardzo ożywiony, poczem pożegnał się bardzo serdecznie z arcyksięciem i po niemal trzygodzinnej bytności powrócił do siebie.

Bar. Beck o męstwie Legionistów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

»Wiedeński Kuryer Polski« cytuje z listu polowego br. Becka, który otrzymał do przejrzenia, następujący sąd autora listu o legionistach polskich:

Przeżyliśmy tu ciężkie chwile, lecz Bogu dzięki wszystko wzięło pomyślny obrót. Mamy tu wszystkie narodowości: Chorwatów, Węgrów, polskich Legionistów, rumuńskich ochotników. **Specyalnie walecznie biją się Legioniści polscy. Nie masz pojęcia, co to za tędzy ludzie. Nabierzesz może tego pojęcia, gdy ci powiem, że chociaż tu niema więcej, jak 1.000 Legionistów, w jednym dniu odparli oni 8 ataków rosyjskich i wzięli przeszło 1.400 Rosyan do niewoli.**

Rozkaz gen. Boroevica do swej armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Komendant 5 armii generał piechoty Boroevic wydał rozkaz do swej armii, w którym zakomunikowawszy jej pismo odręczne, otrzymane od cesarza, zwraca się do żołnierzy i powiada:

Najwyższe odznaczenie waszego przywódcy w pierwszym rzędzie do was się odnosi, do waszej wierności, niezrównanej dzielności i niezłomnej decyzyi, by nie wydać ani kawałka ziemi rodzinnej bez rozkazu. Dzieci i wnuki wasze z dumą będą opowiadały, żeście staczali walki nad Soczą.

Żołnierze 5 armii, wasz przywódca jest z was dumny!

Ewakuacya Warszawy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Depesza »Lokal-Anzeigera« z Rotterdamu donosi, że wielki ks. Mikołaj polecił, by **w Warszawie zniszczono tylko to mienie, którego zniszczenie ze względów wojskowych jest rzeczą nieodzowną.** Właściciel ma otrzymać odszkodowanie.

Dla mieszkańców, którzy pragną dobrowolnie miasto opuścić, dano do rozporządzenia specyalne drogi wyjazdu.

„Nowoje Wremia“ o odwrocie rosyjskim.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Korespondent wojenny »Fremdenblattu« komunikuje głos »Nowego Wremieni« o rosyjskiem położeniu wojennem.

Zdaniem tego dziennika operacye armij rosyjskich w gubernii lubelskiej i chełmskiej mają cele wyłącznie strategiczno-defenzywne.

Armie chwytają się ich, ponieważ unikać chcą rozstrzygającej bitwy aż do nastania pomyślniejszych warunków.

Rosyanie uważają Brześć Litewski, przeciw któremu sprzymierzeni skierowują operacye swoje, wraz z Osowcem i Grodnem na prawem skrzydle za linię defenzywną.

Sprzymierzonych niepokoi fakt, że sukcesywnemu odwrotowi armij rosyjskich towarzyszą walki osłaniające. Jest to najlepszym dowodem świadomego przeprowadzenia planu operacyjnego.

Rosyanie muszą tam się ustawić do bitwy, gdzie mogą wyzyskać całą swą siłę, nie tam, gdzie jest to dla sprzymierzonych korzystne.

Porządek dzienny Dumy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 sierpnia.

Duma przyjęła następujący porządek dzienny, zaproponowany przez hr. Bobrińskiego imieniem centrum, oraz październikowców i nacyonalistów:

Duma państwowa schyla się przed sławnymi i bezprzykładnymi czynami naszej dzielnej armii i floty. Potwierdza ona, że armia **pomimo wszelkich niepowodzeń wojskowych** u całej ludności państwa wzmocniła niezłomną i jednomyślną wolę, żeby z wiernymi sojusznikami Rosyi walczyć aż do ostatecznego powodzenia i nie zawierać żadnego pokoju przed ostatecznem rozstrzygnięciem. Oświadcza ona, że szybkie zwycięstwo może być osiągnięte przy zgodnem współdziałaniu ludności w sprawieniu nowych środków walki. Żąda ona umocnienia pokoju wewnętrznego, uspokojenia i zapomnienia dawnych walk politycznych, i życzliwej uwagi władz dla interesów wszystkich lojalnych rosyjskich obywateli bez różnicy stanu, języka i religii. Duma jest zdania, że do szybkiego zwycięstwa doprowadzić **może tylko jedność między całym krajem a rządem, posiadającym pełne zaufanie kraju,** i wypowiadając niezachwianą nadzieję, że dotychczasowe braki w dostawach dla armii niezwłocznie będą usunięte **przy pomocy Izb ustawodawczych i wielkich władz publicznych,** a sprawcy poprzednich braków zostaną ukarani z całą surowością prawa, bez względu na ich urzędowe stanowisko, — przechodzi Duma do porządku dziennego.

Rodzianko został wybrany prezydentem 296 głosami przeciw 24. W mowie zagajającej powiedział między innemi: Wojna zjednoczyła nas i pozostawiła na boku wszystko, co nas dzieli, łącząc wszystkich reprezentantów wielkiej Rosyi do jednego celu: do zwycięstwa. Wypowiedział szczere życzenie, żeby przyjazne, oparte na wzajemnem zaufaniu stosunki, które się teraz tworzą między partyami, panowały między niemi także po wojnie.

Nieobecni w Dumie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Do dzienników wiedeńskich donoszą ze Sztokholmu:

Jak ogłasza »Tagbladet« na podstawie telegramu z Petersburga, przy otwarciu petersburskiej Dumy państwowej nieobecnych było 112 opozycyjnych posłów do Dumy.

Solidarność rosyjsko-angielska.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 sierpnia.

Biuro Reutera donosi:

Ambasador rosyjski oświadczył biuru Reutera o sytuacyi co następuje:

Nasamprzód pragnę wyraźnie oświadczyć, że Anglia i Rosya zupełnie jednakowo myślą o wojnie i niemożliwości zawarcia pokoju, chyba wśród specyalnych warunków. Dalej pragnę wskazać na serdeczną i trwałą jedność obu krajów i na trwałe zaufanie, z jakiem się do siebie odnoszą. Anglia z serdeczną sympatyą śledzi zarówno sukcesy jak niepowodzenia Rosyi, nie tracąc zaufania w ostateczny wynik wojny na wschodzie. Otucha Rosyi i jej stanowczość są niewzruszone. Rosya spodziewa się, że nieprzyjaciel wnet to odczuje.

Pesymistyczny sąd o sytuacyi wojennej Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 4 sierpnia.

»Giornale d'Italia« ogłasza artykuł senatora Macciottiego, osobistego przyjaciela prezydenta ministrów. **W artykule tym po raz pierwszy można wyczytać publicznie przyznanie się ze strony włoskiej, że wojskowe obsadzenie przez Włochy t. zw. włoskich części Austryi tylko z trudem będzie się mogło w całości dokonać i nie będzie trwałe bez pełnego zwycięstwa czwórporozumienia.** Macciotti wyprowadza z tego wniosek, że konieczny jest udział Włoch w akcyach wojskowych sprzymierzeńców na terenach najważniejszych dla mocarstw centralnych, jednakże tylko w tem przypuszczeniu, że udział ten rzeczywiście dobrze się opłaci, a Włochy nie narażą się na niebezpieczeństwo.

Przeciwrosyjski nastrój w Serbii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

»Südslavische Korrespondenz« donosi:

W skupczynie serbskiej w Niszu przyszło do gwałtownych demonstracyj przeciw Rosyi i Paszicza.

Zarzucają mu, że przywiódł Serbię nad skraj przepaści.

Pośród **nacyonalistów istnieje silny prąd, skierowany przeciw Rosyi.**

Akcya pokojowa papieża.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą za »Vossische Zeitung«, że wedle informacyi kardynała Merciera, zamierza papież wyrazić bezpośrednio na ręce zwierzchników państw życzenie uniknięcia nowej kampanii zimowej.

Prasa francuska o orędziu papieskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 4 sierpnia.

Prasa oświadcza, że odezwa Papieża, w której należy uznać podniosłego ducha, przejdzie bez odgłosu. Odezwa nie powinna była zwracać się do wszystkich stron wojujących, tylko wyłącznie do mocarstw centralnych, one bowiem pragnęły wojny. Prasa radykalna pisze nawet, że fakt, iż odezwa wystosowana została także do sprzymierzeńców, jest nową prowokacyą Watykanu wobec Francyi. Francya nie może prosić o pokój tego, który ją zaatakował.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 sierpnia.

Konstantynopol. Sułtan zupełnie wyzdrowiał.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. Wczoraj od godziny 4 do 8 odbyła się wspólna Rada ministrów pod przewodnictwem br. Burjana.

Z Finlandyi.

Kopenhaga. »Berlinske Tidende« donoszą ze Sztokholmu: Wczoraj znowu nadeszła tu poczta finlandzka. Można stanowczo stwierdzić, że nie było żadnego powodu do wczorajszych pogłosek o niepokojach w Finlandyi.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział co o rodzinie **Bartłomieja Markowa ze Skałatu, porucznika 22 p. p.,** lub o znajomych, którzy przebywają na Zachodzie, raczy donieść do Administracyi „Nowej Reformy“ **pod znakiem 5111.** 5113

Karol Firmhoffer, Lwów, ulica Zielona l. 48, poszukuje swego **syna Legionisty Leopolda Firmhoffera.** 5189-3

Panów Kolegów **Stanisława Dąbrowskiego,** sędziego z Buczacza, porucznika rezerwowego z 18 p. obr. kraj. 3 komp., upraszam o przesłanie mi jakichkolwiek wiadomości, gdyż od marca nie dał znaku życia. Włodzimierz Dąbrowski, Limanowa. 5197-3

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę kolegów o adres **Klemensa Skalskiego,** nauczyciela, który służył w strzelcach tyrolskich do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **A. Z.** 5213 1 3

Ktoby miał jaką wiadomość o **Władysławie Roszkowskim,** chorążym 36 p. obr. kraj., 5 komp., 2 bat., niech raczy podać żonie Bronisławie we Lwowie, Łyczakowska 24, która nic nie wie od 1 września 1914 r. 5200 1 3

Mikołaj Fryz z Duby (Dolina), obecnie Reserve-Spital Nr 9, Kitzbüchel, Tyrol, poszukuje swoich krewnych i znajomych. 5190

Poszukuje się **Jana Kossara,** kierownika szkoły w Stojanowie, powiat Radziechów, w sprawie syna Romka. Zgłosić się u T. Lubieniec, urzędnika poczty w Jędrzejowie, Król. Polskie. 5185 2 3

Ktoby wiedział o adresie **Erwina Krzyżanowskiego,** który przed wojną i podczas mobilizacyi mieszkał w Przemyślu, ul. Czarneckiego l. 4, niech łaskawie ogłosi. O to prosi S. S. Ustrzyki Dolne. 5116 4 4

Daniela Twaroga, który w roku 1914 wyjechał z Ameryki, by odwiedzić swego ojca Jana Twaroga w Jaszczewie, p. Jedlicze (koło Jasła) poszukuje rodzina, pozostała w Ameryce, a mianowicie córka K. Twaróg, 19 Chicopee str., Chicopee, Mass, Ameryka. 5168 3 0

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 58 0

Poszukuje się

zdolnego **czeladnika rymarskiego** na stałe. Wiadomość: M. Leitner, Kraków, Basztowa 18. 5205 2 2

Fachowiec ceglarski

wolny od wojska, lat 28, obznajomiony dokładnie tak praktycznie jak i teoretycznie z maszynami, fabrykacyą i wypałem cegieł, dachówek, drenów etc., jakoteż wogóle z całą odnośną administracyą, poszukuje posady w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — Zgłoszenia do Zarządu dóbr Sepnica p. Dębica. 5109 2 2

Udzielam lekcyi

języka angielskiego

pod przystępnemi warunkami. Mogę okazać dyplomy uniwersytetu londyńskiego i uniwersytetu oxfordskiego, oraz z metody Toussaint—Langenscheidt. Podręcznik do początków mój własny. — Helena Schmidt, ul. Librowszczyzna 5, I p. Zgłoszenia między 3—6 godziną. 4925 2 2

Cukiernia Walentyana Nowaka w Bochni

poszukuje **ucznia** do praktyki z ukończoną II. klasą gimnazyalną, albo II. wydziałową. 5126 4 10

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5105 3 10

Fabryka korków. Juliusz Landau

Berno (Mor.)

Telefon 3332/II

poleca obficie zaopatrzony skład korków wszelkiej wielkości i jakości. Dostawa odpowiednia do ceny, ścisła i szybka. 5180 2 2

Szofer

mechanik, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz. Wiadomość: plac Biskupi, w garażu Rudawski i Ska, od 3—5 po południu. 5227 1 3

Zdolny subjekt

cukierniczy, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje L. Siewierski, Podgórze, Cukiernia Lwowska. 5226 1 2

Szpital św. Łazarza w Krakowie poszukuje zaraz zdolnej kucharki. Płaca miesięczna 30 koron i całe utrzymanie; sześciu zdrowych i silnych mężczyzn jako parobków, płaca miesięczna 18 koron i całe utrzymanie. Co roku podwyżka o 2 korony miesięcznie, po 10 latach zaopatrzenie w razie niezdolności do służby. Zgłaszać się zaraz w Zarządzie Szpitala, u inspicyenta. 5228 1 3

Karmelicka 14, II p.

sprzedaje się lodownię, sypialnie 2, garnitury miękkie 2, dużą szafę, łóżko żelazne. 5209 1 4

Ernestyna Kohn

Pracownia i Magazyn robót ręcznych

Kraków, Floryańska 15

poleca roboty ręczne, również wszelkie do tychże potrzebne przybory. W wielkim wyborze włóczki **do wypraw wojskowych (Militärausrüstung)** i do robót perskich, smyrneńskich, kilimowych i sudan. 5208 1 6

DRUKI

potrzebne **do zgłoszenia roszczeń z tytułu świadczeń wojennych** na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1912 wraz z **protokołem świadków,** oraz wszystkie 5211 1 4

DRUKI

dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych, szkół ludowych i różne inne dostarcza odwrotną pocztą

Drukarnia W. Poturalskiego

Kraków-Podgórze.

Cennik bezpłatnie.

Zamiast owsa

polecam **melasynę**

najlepszą karm dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej po 42 K za 100 kg z workami franko Kraków i sąsiednich stacyi. Dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5153 2 10

Kupię aptekę

z prawem realnem, na prowincyi, bez domu. O szczegółowe oferty ze strony właścicieli prosi Artur Seidler w Żywcu. 5198 2 3

Kandydat adwokacki

z praktyką notaryalną przyjmie zaraz posadę w kancelaryi adwokackiej, lub notaryalnej, albo też jakiekolwiek zajęcie biurowe za niskiem wynagrodzeniem. — Adres: A. Metz, „Vöslau, Mühlgasse 15, für L. B.“ 5108 3 3

Panna

biegła w ekspedycyi, władająca dobrze językiem niemieckim, znajdzie stałą posadę w sklepie fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w godzinach od 9—11 przed i od 3—6 po poł. w kantorze fabryki przy ul. Szlak l. 26. 5175 2 4

Pokój do wynajęcia

na parterze, umeblowany, z elektrycznem światłem, ewentualnie ze śniadaniem, od 1 sierpnia. Wiadomość: ul. Łobzowska 7, parter na lewo. 5154 3 4

Starożytności

4852 5 10

Kupię

maszynę do pisania, używaną, w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę. — Zgłoszenia do p. Antoniego Warchałowskiego, Wawel 7, I p. 5179 2 3

Absolwent

szkoły handlowej i kilkuletni urzędnik kasowy, wolny od wojska, poszukuje zajęcia kasowego lub innego. Zgłoszenia przyjmuje M. Löwy, Wissotschan, poczta Horatitz obok Saaz (Czechy). 4807 11 0

Zdolny agronom

z ukończoną Akademią dublańską z doskonałemi świadectwami, z odbytą praktyką w intenzywnie prowadzonem przedsiębiorstwie rol., hodowli zwierząt i roślin, mający doświadczenie w gospodarstwie pastwiskowo-łąkowem, znający stosunki gospodarczo-handlowo-rolne w Galicyi, wolny od wojska, lat 27, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Dublańczyk 27“.** 4828 7 0

Na dekoracyę

chorągwie i chorągiewki w każdej ilości i wielkości **dostarcza**

„KIMONO“, Karmelicka 7.

Przy większych ilościach znaczny opust. Wcześniejsze zamówienia ze względu na liczne zgłoszenia, pożądane. 5202 2 3

Staraniem i nakładem księgarni **Maryana Hasklera** w Stanisławowie (czasowo w c. k. Nadw. księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I.), opuściły świeżo prasę w wysoce artystycznem wykonaniu:

2 Serye kart artystycznych 2

podług oryginałów **Leopolda Gottlieba** artysty-malarza i Legionisty

I. Brygada Legionów polskich

Serya I.
1) Józef Piłsudski, brygadyer (akwaforta).
2) Sosnkowski, podpułkownik (suchoryt).
3) Belina, rotmistrz, komendant I. dywizyonu kawaleryi I. brygady.
4) Śniadowski, rotmistrz artyleryi.
5) Litwinowicz, główny intendant brygady.
6) Juliusz Kaden, oficer sztabu I. brygady.

Serya II.
1) Sztab generalny I. brygady, Piłsudski, Sosnkowski, Sławek, Sieroszewski i inni (fragment).
2) Berbecki, kapitan, komendant 2 pułku I. brygady.
3) Grzmot, porucznik kawaleryi.
4) Sieroszewski Wacław, w kawaleryi Beliny.
5) Siemaszko, znany art. dramat.
6) Śmigły (Rydz), major, komendant 1 pułku, I. brygady.

Cena jednej seryi (6 kart) K 1·—, z przesyłką pocztową K 1·10, polecone K 1·35, za pobraniem K 1·55. — Odsprzedawcom udziela się odpowiedniego rabatu. Nadsyłającym należytość za obie serye 2 K wprost do wydawcy nie liczy się przesyłki.

Karty artystyczne zamawiać i nabywać można:
U wydawcy: Maryana Hasklera, Wiedeń, III, Salmgasse 21.
W Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego“, Wiedeń, IX, Canisiusgasse 8—10.
W Filii Administracyi „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego“, Wiedeń, I, Liliengasse I.
W c. k. Nadwornej Księgarni M. Perlesa, Wiedeń, I., Seilergasse 4 (boczna Grabenu). —
W Księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
We wszystkich księgarniach, znaczniejszych składach papieru i trafikach. 4787 6 10

Należy wszędzie wyraźnie żądać:
Kart Gottlieba z I. Brygady Legionów.

Kupię loco stacya kilka wagonów

ziemniaków jadalnych

i na paszę. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.** 5167 3 5

Jaroszowski browar

Tow. akc.

Węgierskie Hradyszcze (Morawy)

może dostarczyć **większej ilości jasnego piwa leżaku** i piwa w ciemnym gatunku na sposób monachijski wyrabianego. Warunkiem jednak jest dostarczenie próżnych beczek ze strony kupującego i zapłaty z góry. 5216 1 3

Poszukuje się świadków.

Niejaki **Alfred Jasser,** tymczasowo znajdujący się w areszcie sądu polowego w Przemyślu, miał podług doniesienia, podczas rosyjskiej inwazyi we Lwowie, być agentem Ochrany. Pełniąc tę służbę, pomagał Moskalom w wyszukiwaniu mieszkań oficerów i urzędników, był czynny przy rabowaniu tych mieszkań, zdradą spowodował wiele aresztowań poddanych austryackich; jako donosiciel moskiewski był ogólnie znany, tak, że wszyscy go się bali. 5229 1 3

Wzywa się wszystkie osoby (z wyjątkiem tych, które już w sądzie polowym w Przemyślu były przesłuchane), które są w możności podać bliższe dane co do postępowania zdradzieckiego Jassera, albo naprowadzić świadków, iżby jak najrychlej podały ustnie lub pisemnie swoje imię i nazwisko, oraz adres do niżej podpisanej komendy.

C. i k. Komenda twierdzy w Krakowie.

Opis osoby: wiek: 47 lat; twarz podłużna; typ żydowski; włosy: silny brunet; wąsy czarne, po angielsku strzyżone; oczy: zyz; nos: orli

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

1 pokój, kuchnia i przedpokój na I p.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 57 0

Węgli górnośląskich i koksu

pierwszorzędnej jakości do celów domowych i fabrycznych dostarcza do każdej stacyi kolejowej w krótkim czasie po cenach umiarkowanych firma polska **Jan Ferdyn, Wiedeń 13/2,** Einwanggasse 4a. 5218 1 6

Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. Gottlieb

Kraków, ul. Dietlowska 101 (róg Wrzesińskiej)

dostarczają: Ogniotrwałej papy dachowej, **Ruberoid i coriolit** (czerwonego i szarego) do krycia dachów; łupku asbestowo-cementowego; **dachówek** wszelkiego systemu; płyt izolacyjnych na fundamentu; **smoły** gazowej do terowania dachów; rur i innych wyrobów kamionkowych, **karbolineum** do konserwacyi drzewa; asfaltu, **masy** asfaltowej do osuszenia wilgotnych murów; dyli gipsowych; posadzek cementowych; betonowych płyt chodnikowych, rur i rynien betonowych; krążków studziennych; **posadzek** kamionkowych; **fajansowych** płytek glazurowanych; Portland-cementu; **gipsu** murarskiego, sztuk. i alabastrowego; **wapna** hydraulicznego; cegieł szamotowych, glinki i mączki szamotowej, oraz wszelkich innych materyałów w zakres budownictwa wchodzących.

Na żądanie przesyłamy na prowincyę i do Królestwa najprzystępniejsze oferty. 4822 6 10

Do egzaminu w grudniu!

Nowe kursa

w rządowo upoważnionej

Szkole buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, Floryańska 55

zaczynają się 5-go sierpnia b. r.

Wpisy codziennie od 9—12 i od 2—5. 5231 1 2

T. Cieśliński

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

w Przemyślu

donosi, że piwnice w Przemyślu są asortowane, tak, że cały powiat zapomocą przysłania fur może się zaopatrywać.

Dla P. T. Odbiorców w Galicyi zachodniej dla przyspieszenia przesłania **win** beczkowych adres nadal **Cieśliński, Kaltenleutgeben.** 5217 1 4

Węgla krajowego górnośląskiego

koksu i dachówki dostarcza do każdej stacyi kolejowej

Józef Blatt 4781 6 6

Kraków, Dietlowska 92, Telefon 3205.

Rutynowani akwizytorzy

za stałemi poborami i prowizyą znajdą zajęcie. Oferty tylko piśmienne: Kraków ulica Szczepańska 5, I p., oficyna: B. Jankowski. 5140 3 3

Färbol

Szary (Feldgrau) farbuje obuwie, rzemienie, jakoteż wyroby ze skóry, ściśle podług przepisu.

Festolin po 90 h. w całem Państwie niemieckiem w wojsku zaprowadzony, jako środek, czyniący podeszwy nieprzemakalnemi. 5171 1 8

Dostać można wszędzie. Skład Färbolu: **Michał Kofler, Wiedeń, VIII.**

Prywatne Gimnazyum realne w Zakopanem

z prawami szkół publicznych dla klas I—VI

otwiera z początkiem roku szk. 1915/16 także kursa naukowe dla uczniów gimnazyów klasycznych, od klasy I—VIII, oraz dla uczniów gimnazyum realnego z klasy VII i VIII.

W miarę zgłoszeń powstaną osobne oddziały równorzędne dla dziewcząt. — Przy zakładzie istnieje internat dla chłopców pod kierownictwem dyrektora Dra J. Jarosza. — Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Gimnazyum w Zakopanem, willa „Podlasie“. 4949 5 11

Do wydzierżawienia

RESTAURACYA

Hotelu Krakowskiego

(własność Towarzystwa wzajemnych ubezp. Urzędników prywatnych),

we Lwowie, róg pl. Bernardyńskiego i ul. Piekarskiej.

Trzy wspaniałe sale restauracyjne (jedna t. zw. hotelowa z oszklonym dachem, druga t. zw. miastowa i trzecia t. zw. bankietowa), separatka, garderoba, kredens, — jak najwykwintniej umeblowane. — Trzy kuchnie (główna, zimna i kawiarniana), płóczkarnia, 4 chłodzarnie, 3 spiżarnie, piwnice i t. p. ubikacye z wszelkiemi potrzebnemi urządzeniami. Oświetlenie elektryczne, ogrzewanie centralne, do kuchni przewody gazowe.

(Hotel Krakowski, wspaniały i monumentalny gmach, wykończony i oddany do użytku w r. 1914, z najnowszym światowym komfortem i nowoczesną hygieną, projekta i wykonanie znanych artystów polskich, urządzenia z pierwszorzędnych firm, — przeszło 100 pokoi gościnnych).

Czynsz dzierżawny na czas wojny zniżony.

Bliższe warunki w biurach Towarzystwa we Lwowie, ul. Piekarska, L. 1 A. i w Krakowie, ul. Dunajewskiego, L. 1. 5220

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tość Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, t. d.

specyalne lecznicze 17 33 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Towarzystwo Stolarzy

stow. zar. z ogr. por.

w Kalwaryi Zebrzydowskiej

poleca gotowe meble wyrobu swych członków, jako to: łóżka, szafy, komody, stoły, kredensy i t. p., oraz całe urządzenia, jak sypialnie i jadalnie. — Ceny umiarkowane, towar doborowy, z materyału dobrze wyschniętego. Cennik ilustrowany na żądanie.

Towarzystwo poszukuje spólników do otwarcia filii w większych miastach Galicyi w sposób bardzo korzystny, oraz kupuje materyał rznięty olszowy, bukowy, dębowy i sosnowy grubości 13, 20, 27, 33, 40, 52, 80 mm. 4798 6 6

MLEKO

sterylizowane w puszkach hermetycznie zamkniętych po 500 gr i 1000 gr. — **Kondensowane** w puszkach około ½ kg. — Przewyższa mleko świeże pod każdym względem. — Nieocenione w gospodarstwie domowem. — Nie ulega zepsuciu przy dłuższem przechowaniu.

Nabyć można w dowolnej ilości u firmy

BRACI ROLNICKICH

w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej
w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.
Telefon Nr 33.065. 371 100

Między kawiarnią Drobnera a ul. Karmelicką zgubiono drogą pamiątkę: długi srebrny łańcuszek. Oddawca otrzyma nagrodę przy ul. Grabowskiego l. 3, parter, na prawo. 5211

Froter

wióruje podłogi, zapuszcza i froteruje, uskutecznia wszelkie roboty pokojowe po najniższych cenach. ul. Wolska l. 36. Musyl Roman. 5203

Elementarz Krakowski

do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, przez Stef. Zaleskiego, naucz. seminaryum, wyszedł z druku nakładem Składnicy Pedagogicznej w Krakowie (Batorego l. 1) i jest tamże do nabycia w większych ilościach naraz. Oddzielne egzemplarze w księgarniach po 30 halerzy. Elementarz krakowski, obficie ilustrowany, ułatwiający naukę czytania sposobem upodabniającym, może również oddać usługę w szkołach, jako środek pomocniczy dla dzieci tępo pojmujących; wskazówki zaś metodyczne, dodane do Elementarza, mogą przydać się także początkującym nauczycielom przy nauce w pierwszej klasie. 5214 1 4

Starszego praktykanta

bufetowego, potrzeba zaraz do handlu M. Kukli, Kraków, ul. Karmelicka 17. 5207 1 3

Pokój

z całem utrzymaniem dla starszego mężczyzny, przy młodem bezdzietnem małżeństwie. Wiadomość: Kremerowska 3, II. p., drzwi na prawo, międzygodz. 6—8 wieczorem. 5215 1 3

„Przeznaczenie l. 25“.

Obecnie poste restante pod znakiem nie można. 5224

Do wynajęcia

pokój front., umeblowany, Garncarska 8, II p., na lewo. 5152 3 3

Za pokój

potrzebna od 1 września na kilka godzin dziennie osoba inteligentna do 4-letniego chłopczyka. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 37, III p., od 2—4. 5187 2 2

Karmelicka 14.

Nabywca dziecięcego łóżeczka ma zabrać wkład do niego. 5210 1 2

Kucharz

dobrze polecony, z większych domów, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę zaraz. — Zgłoszenia: Józef Kwiatkowski, Rymanów. 4967 2 3

Kandydat budowniczy

z praktyką u pierwsz. architekta i budowniczego, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia: I. Goldberger poste restante Kraków. 5011 5 5

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 19 0

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 18 0

Maszyna do pisania

tanio do sprzedania. Szpitalna 26, I p., front. 4929 4 6

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 4941 3 3

Do wynajęcia

3- i 4-pokojowe mieszkania, z komfortem, łazienkami i światłem elektrycznem, oraz lokale sklepowe. Kremerowska 16. 4658 6 6

Osób

znających stosunki miejscowe, poszukuje się w całej Galicyi i Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod „Dochód uboczny“ do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, plac WW. Świętych 11. 5147 2 5

Ślusarz-mechanik

z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkiemi rodzajami robót w zakres ślusarstwa wchodzących, oraz z montowaniem maszyn poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Ap. Karczewski, Kraków, ul. Konarskiego 10. 4718 11 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bóle głowy etc. 5059 2 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol“ sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Osoba z wyższem wykształceniem udziela języka francuskiego i muzyki, podejmuje się również towarzyszyć na spacerach panienkom z inteligentnych domów. Krupnicza 22, I p., drzwi lewo, dla **M. W.** 4959 4 5

Obiady

prywatne. Karmelicka 46, **II** piętro, na prawo. 5015 2 20

Lekcyi języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego udziela młody człowiek w zamian za skromnie umeblowany pokój w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Języki“ w kancelaryi przyjęć hotelu Royal. 5054 2 2

Okazya!

Obrazy olejne, oryginały, ant. zegary, meble, szkło, miniatury i t. p. tanio sprzedam. Szpitalna 26, I p., front. 5090 3 12

Nowość.

Leon Landesdorf, Warszawska 51, otrzymał zastępstwo lemoniady „Sisi“, wyrabianej w Morawskiej Ostrawie. „Sisi“ jako pozbawioną alkoholu poleca się szczególnie rekonwalescentom. 5085 5 10

Mieszkanie

z 4 pokoi, z wszystkiemi nowoczesnemi wygodami, bardzo ciepłe z centralnem ogrzewaniem, ew. z ogródkiem przed domem, w pięknem położeniu, od 1 października, ew. zaraz do wynajęcia. **Salwator,** ul. Gontyna 9. 5099 2 3

Pomocnik

z działu korzennego, poszukiwany. Oferty wraz z odpisami świadactw do firmy W. Szymański, Kraków-Zacisze 12. 5084 6 6

Udzielam

lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4780 12 0

Słuchacz IV r. praw

przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 2 2

TOMASYNA

Stern Marke

według wyniku produkcyi 14/18 % kwasu fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3 4692 8 12

Młoda panna

pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 4660 14 0

Rowery

używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz,** mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 10 10

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 28 0

Praktykantka drogueryi

z dwuletnią praktyką w aptece, poszukuje odpowiedniego umieszczenia w drogueryi lub w aptece. Zgłoszenia przyjmuje naczelnik urzędu pocztowego w Jaśle. 5003 3 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje wazelinowe
Oleje kompresorowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów
Płachty nieprzemakalne
Papy dachowe zwykłe i specyalne nie terowe
Gwoździe zwykłe i papowe
Plecionkę „Bacula“
Cement portlandzki
Gips sztukatorski
Wapno hydrauliczne
oraz wszelkie materyały budowlane dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 30. 4965 5 5

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski